Nr. 98. Dnia 7 kwietnia. Czwartek. Dnia 26 marca (7 kwietnia) 1892 r.

**PRENUMERATA.** **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

**OGŁOSZENIA.** **Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
**Nekrologja**: za jeden wiersz 15 kop.
**Zwyczajne i małe** ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Dziś: Epifanjusza B. M. | Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 37. | Wschód księżyca o godzinie 4 minut 37 r. | Poniedz.: Leona Pap. |
| Piątek: Dyonizego B. | Zachód „ „ 6-ej „ 31. | Zachód „ „ 1 „ 47 w. | Wtorek: Juljusza P. |
| Sobota: Maryi Kleofas. | Długość dnia godzin 12 „ 54. | Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 3 (st. 6 c. 5). | Środa: Hermenegildy M. |
| Niedziela: Ezechiela Kr. | Przybyło „ „ 5 „ 16. | Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 8°. | Czwartek *Wielki*: Walerjana. |

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.***
***W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.***

### KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Przesława; jutro Radosława.

*Zgromadzenia:* Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)— Kwartalna sesja zgromadzenia jubilerów, złotników i grawerów. (Sala magistratu—6 po południu.) — Posiedzenie członków zarządu kanalizacji i wodociągów. (Biuro zarządu przy ulicy Królewskiej—7 wieczorem.)— Ostateczne, decydujące bez względu na liczbę obecnych zebranie ogólne członków Towarzystwa wzajemnego kredytu. (Gmach resursy kupieckiej przy ulicy Senatorskiej—7 wieczorem.)— Siódme posiedzenie członków I-ej stałej komisji teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—8 wiecz.)—Posiedzenie sekcji IV rzemieślniczej. (Sala Muzeum—8 wiecz.)

*Wystawy:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

*Teatry:* Wielki: dziś „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Henryka Prevosta), „Mefistofeles" (prolog), oraz „Wieszczka lalek"; jutro „Manfred";—Rozmaitości: dziś „Musotte'a", oraz „Klucz od zatrzasku"; jutro „Kłopoty pana Travetti";— Mały: dziś „Profesor moralności", oraz „Załoga okrętu"; jutro „Profesor moralności", oraz „Załoga okrętu". (7½ wieczorem.)

*Lombard miejski:* Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 11815 rs. 95 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—10-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu.)

## Obrady gorzelników.

**Wśród niezwykłego ożywienia i przy szczelnie zapełnionej sali,** odbyło się wczorajsze nadzwyczajne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa warszawskiego oczyszczania i sprzedaży spirytusu. Uczestniczyło w niem 61 akcjonarjuszów, reprezentujących 217 głosów, a przebieg obrad, prowadzonych pod kierownictwem p. Stanisława Skarzyńskiego, dowiódł jasno, że znajdujące się na porządku dziennym sprawy budzą w obecnych nader żywy interes.

Rok 1890/91 nie był dla Towarzystwa pomyślnym. Po za poważnemi stratami materjalnemi, jakie Towarzystwo poniosło, samo jego zaufanie, jako przedsiębiorstwa, nie dość wytrawną ręką prowadzonego, narażone zostało na szwank istotny. Niefortunność położenia pogorszyły jeszcze głosy publiczne, które, nie wpływając na wyjaśnienie właściwych przyczyn klęski, wyrodziły wśród ogółu wielce różne pojęcia.

Wśród chaosu tego pierwsze miejsce zajął, pewną mgłą niepewności otoczony, stosunek b. dyrektora handlowego, p. Ksawerego Radziszewskiego do interesów Towarzystwa.

Stosunek ten miał rozjaśnić sąd polubowny, gdy jednak pertraktacje w tym przedmiocie do skutku nie doprowadziły, wówczas p. R., najbliżej w tej sprawie zainteresowany, zwrócił się do nowego zarządu, domagając się, ażeby tenże dał mu możność usprawiedliwienia się albo przed zebraniem ogólnem, albo przed samym zarządem, albo wreszcie przed odpowiednią delegacją, przyczem oświadczył, że wszystkie rachunki, jakie miał z Towarzystwem, poddaje nowemu sprawdzeniu i wszelkie uchwały obowiązuje się przyjąć, ewentualnie restytuować na rzecz Towarzystwa, a sumę zasądzoną ze swego rachunku odpisać.

Podanie powyższe poparte następnie podaniami innych akcjonarjuszów, skłoniło zarząd do zwołania nadzwyczajnego zebrania ogólnego w dniu wczorajszym. Ażeby zaś dać możność zgromadzeniu łatwiejszego orjentowania się w kwestjach wnioskami objętych, jednocześnie zarząd po porozumieniu się z wnioskodawcami odwołał się do ekspertów w osobach pp.: Leona Dmochowskiego, Bronisława Wernera, Józefa Lipińskiego i Stan. hr. Łubieńskiego, którzy przyjęli na siebie obowiązek wyjaśnienia stosunku p. Radziszewskiego za czas pełnienia przezeń obowiązków dyrektora handlowego do Towarzystwa, oraz faktów przez następcę p. R., p. Turskiego, przedstawionych.

Ekspertyza ta trwała miesiąc cały; relacja zaś z niej, jako też uwagi nad nią przez zarząd uczynione, stanowiły główne tło, na którem rozwijały się dyskusje w dniu wczorajszym prowadzone.

Ekspertyza zadanie swe uskuteczniła, zastanawiając się głównie nad kilkoma punktami, a mianowicie: co do rodzaju kljenteli, jaką p. R. dał Towarzystwu; co do warunków, w jakich kljenci Towarzystwa otrzymywali zaliczki, wreszcie co do szkód wynikłych dla Towarzystwa z optymistycznie ułożonego bilansu.

Nie powtarzając samej relacji ekspertów, odczytanej na posiedzeniu przez p. Dmochowskiego, ograniczamy się tylko do zdania, jakie o niej wypowiada zarząd.

Notuje on, iż eksperci przejrzeli wszystkie księgi, rachunki i faktury, tudzież porównali ceny z kursami giełdowemi i wyprowadzili ostatecznie w czterech pozycjach cyfry, któremi p. R. może być obciążony.

Gdy wszakże ze swej strony pan R. oświadczył gotowość zapłacenia na rzecz Towarzystwa tytułem odszkodowania sumy rs. 15,000, jako wypływającej z zasad w relacji ekspertów przyjętych, gdy suma ta w zestawieniu z cyfrą ogólnej straty w kapitałe zakładowym, a w ostatnim bilansie przez ogół zebrania przyjętej na rs. 20,890 w całości prawie pokrywa, pozostanie już bowiem do odzyskania wydatek organizacyjny, wynoszący około 6,000 rs., gdy nakoniec z relacji ekspertów płynie to przekonanie:

1) że zarzut nieprawidłowego przekazania Towarzystwu przez firmę pana R. 50 gorzelni wątpliwej wypłatności zupełnie upada; 2) że niedokładności buchalteryjne i optymizm bilansowy, prócz niewłaściwej opłaty podatkowej, zadnej innej straty materjalnej Towarzystwu nie przyniósł; 3) że co do pozostałych zarzutów, te w części już przez ostatnią komisję rewizyjną i relację obecnej ekspertyzy uwzględnione zostały, w części zaś jako nieuzasadnione lub nie wpływające na interesy Towarzystwa uznać należy; 4) że nareszcie straty poniesione przez Towarzystwo nie były wynikiem czyjejkolwiek złej woli, a restytucja ich, przeciwnie, czynu dobrej woli ze strony pana R. dowodzi, spodziewać się przeto należy, że ucichną już głosy krytyki przeciwko Towarzystwu i panu R. podnoszone, a dalsza agitacja, która wyglądałaby co najmniej na prywatę, ustanie.

Z tych przeto względów zarząd wnosi, ażeby ogólne zebranie całą tę sprawę za załatwioną uznało. Ostateczny ten wniosek nie odrazu zaspokoił wszakże zebranych. Wobec głosów, oświadczających się za dyskusją w tym przedmiocie, prezydjum odwołać się musiało do balotowania, które dopiero większością 181 głosów przeciwko 31 zdanie jego potwierdziło.

Po za sprawą powyżej przez nas wyłuszczoną, dy-

---

25)

# PRZYBŁĘDA.

### POWIEŚĆ

przez

**Józefa Ignacego Kraszewskiego.**

(Dalszy ciąg.)

Wprawdzie nie jest ona tak uczesaną, umytą, strojną, jak w książkach, ale stokroć bogatszą w szczegóły i nieskończenie rozmaitszą..

Przy dworze mamy stary ogród... na wpół owocowy, warzywny razem, kwiatowy i—dla spoczynku i przechadzki służący. W pośrodku jego jest prześliczna altana z lip... których pnie, dziwacznie powykręcane, gałęzie rozpostarte szeroko, twierdzą o wieku... Tu z Jadwisią często siedzimy godzinami z książkami..., a ptaszki nam śpiewają, które ja dawniej słyszałam tylko w klatkach... No... ja nie wiem, może chętniej krzyczą zamknięte, ale na swobodzie piękniej daleko.

Wszystko, aż do polnych kwiatków, tu dla mnie nowe... zachwycające... Liczę do nich moją Jadwisię.

Zapomniałam była zupełnie o moim dziedzicu i sądziłam, że go już widzieć nie będę, opuściwszy Rudki; tymczasem jednego dnia przyjechał z wizytą, bo mu Sosenki są po drodze do pułkownika.

Gdy Jadwisia, śmiejąc się, przybiegła dać mi znać o jego przybyciu, postanowiłam nie wychodzić wcale. Tymczasem, nie wiem, czemu Czarlińska nastała na to, abym koniecznie robiła herbatę i pomagała go jej zabawiać. Nie życzyłam sobie tego, ale sędzinie, o ile mogę, w niczem się sprzeciwiać nie chcę.

Bodiakowski, zobaczywszy mnie, widocznie zmieszał się mocno, ukłonił z daleka, z początku milczał, lecz po pierwszej szklance herbaty, do której mu Czarlińska rumu dolała — nabrał odwagi i wprost mnie zaczepił..

Bardzo śmiało mu i rezolutnie odpowiedziałam, tak, że znowu potem jakiś czas milczał.

Sędzina, której nieraz coś opisywałam, mówiąc o Warszawie, naprowadziła tak rozmowę, ażeby mnie zmusić do powtórzenia znanych już sobie rzeczy... Musiałam więc niemi zabawiać pana Bodiakowskiego, który, wysłuchawszy mnie, wyraził zdumienie, iż o tem dotąd... wcale nie wiedział.

— A bardzo łatwo i tego, i wielu innych rzeczy mogliby się państwo na wsi dowiedzieć, gdyby był zwyczaj trzymać pisma perjodyczne.

Przedsięwzięłam apologję dziennikarstwa, której ze zdumieniem słuchano.

— Ale to kosztuje?—westchnęła sędzina.

Starałam się przekonać, że kilka sąsiedzkich domów. łącząc się z sobą, mogłyby mieć wiele przyjemności, wydając stosunkowo bardzo mało.

Nie wiem, czy to trafiło do ich przekonania..

Muszę się przyznać, kochana Lucyno, żem to apostolstwo przedsięwzięła przez egoizm—tak mi tu nudno, nic nie wiedząc... Jabym rada choć starą zobaczyć gazetę. Zdaje mi się, żebym ją pocałowała...

Jeżeli pierwsze moje przemówienie skutkować nie będzie, może następne szturmy wyłom zrobią.

Głównie idzie o to... że trzeba parę rubli dać... za bibułę...

W tym świecie, książka, papier... są to rzeczy tak zbyteczne i zbytkowne, że się na nie wydatku wstydzą ludzie...

Bodiakowski w rozmowie ze mną dowiódł, że nauka w las nie poszła: był grzeczny i o tyle przyzwoity, o ile mógł i umiał.

W następną niedzielę Czarlińska zdobyła się na odwagę zabrać mnie z sobą do kościoła i w jednej ławce z córką posadzić.

Zdaje mi się, że to zawdzięczam Jadwisi. Nie podnosiłam oczu z książki, więc nie wiem, jakie to wrażenie uczyniło w kościele, lecz, że niechybnie musiało zwrócić uwagę—to pewna.

Wychodząc z kościoła, umyślnie się trzymałam z tyłu za Czarlińską, aby nie sądzono, że się napieram tak... równouprawnienia...

Dopiero po długiej rozmowie z różnemi osobami, które do sędziny się zbliżały, gdy ja z Jadwisią usunęłam się na bok, gdyśmy siadły do naszego koczyka, dowiedziałam się, że nie ja i nie my w kościele byliśmy sensacyjnym przedmiotem, zwracającym wszystkich oczy.

Nowy przybysz, który tu świeżo znaczny, ale odłużony, odziedziczył majątek, chłopak ubogi niedawno, któremu spadek po bezdzietnym dziadku stryjecznym niespodzianie przyznały sądy, pan Onufry Bożak, był wszystkich wejrzeń celem...

*(Dalszy ciąg nastąpi.)*

kutowano jeszcze wczoraj nad trzema innemi punktami, przez zarząd na porządku dziennym postawionemi.

Pierwszym z nich było powzięcie ostatecznej decyzji w kwestji umowy z b. dyrektorem handlowym p. Turskim. Powód do przerwania tej sprawy dała decyzja zarządu, kasująca ze względów oszczędności posadę dyrektora, na którą pan T. bez udzielenia sobie odpowiedniej bonifikaty przystać nie chciał.

Punkt ten załatwiono zgodnie z wnioskiem zarządu, mianowicie z uwagi, iż pan T. w pretensji swej został zaspokojony, sprawę samą umorzono.

Wybór dwóch zastępców dla dopełnienia kompletu zarządu, z motywów przez tenże zarząd wyłuszczonych, odłożono również do zwykłego rocznego zebrania ogólnego.

Wreszcie przystąpiono do wysłuchania wniosków zarządu, co do wewnętrznych interesów Towarzystwa, planu działań i budżetu na rok 1891/2.

Obszerne te wnioski objęły mnóztwo uwag, nad któremi szczegółowiej zastanawiać się nie mamy możności.

Szczegółowe omówienie warunków, w jakich interesy Towarzystwa obecnie się rozwijają; trzeźwy pogląd na stosunki handlu obecnego; kwestja kredytów szynkarskich; jasne określenie stanu finansowego i majątku spółki; przebieg działań przez zarząd w pierwszem półroczu dokonanych; wreszcie projekt akcji w przyszłości przedsięwziąć się mającej, jasno wskazuje świadczy, iż nowy zarząd pragnie z całą skrupulatnością wywiązać się z przyjętych na siebie obowiązków, a usiłowania jego uwieńczone też być winny pomyślnym rezultatem.

Dodać tu jeszcze nie zawadzi, że i pokrewne warszawskiemu Towarzystwu w Rewlu przechodziło również przez próbę ognia. I ono w pierwszych chwilach swych operacji straciło wiele. Reformy wszakże, jakie tam podjęto, przeważnie zaś postanowienie, ażeby akcjonarjuszami spółki byli tylko właściciele gorzelni, o wiele polepszyło stan interesów Towarzystwa.

Zmiana podobna jest i tu wielce pożądaną, tembardziej, że dla spłacenia obcych akcjonarjuszów wymaganym jest zaledwie kapitał 50,000 rs.

*Ch.*

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż przy wydziale weterynaryjnym departamentu lekarskiego utworzona została pod przewodnictwem d-ra Bertensona komisja, zajmująca się kwestją wynalezienia środków przeciw szerzeniu się zarazy za pośrednictwem produktów zwierzęcych.

= Zarządzający ogólnym zjazdem przedstawicieli kolejowych zawiadomił tutejsze zarządy kolejowe, że na sesjach VIII-go zjazdu pomiędzy innemi rozbierane będą następujące kwestje: ustanowienia taryfy na przewóz kwasu siarczanego w bezpośredniej komunikacji, takiegoż przewozu ekstraktów mięsnych, dozwolenia bezpłatnego przewozu paszy potrzebnej do żywienia zwierząt w czasie ich transportowania kolejami, wreszcie ustanowienia na kolejach naszych biletów (*Rundreisebillete*) po cenie zniżonej. Nadto zarządzający zjazdem zawiadamia, że ministerjum finansów zezwoliło na przewożenie kolejami, podług taryf zniżonych, przedmiotów, przeznaczonych na odbyć się mającą w r. 1893-im wystawę w Chicago.

= Z rozpoczęciem wypuszczania inwentarza na paszę, komisja do spraw włościańskich ułożyła taksę wynagrodzenia za szkody, zrządzone w polu w obrębie gubernji warszawskiej. W obecnej porze zasiewów i wogóle aż do chwili wykłoszenia się zboża kara ma wynosić: od każdego konia i sztuki bydła rogatego 50 kop., trzody chlewnej 60 kop., kozy, owcy, źrebaka i cielęcia 25 kop., wreszcie od każdej sztuki drobiu 5 kop.; w porze wykłoszenia się zboża kara podnosi się o 50%.

= Warszawski urząd lekarsko-policyjny wystąpił z projektem ograniczenia liczby aptek w Warszawie w ten sposób, iżby na przyszłość zupełnie nie były wydawane pozwolenia na otwieranie nowych aptek; projektował również, aby do Warszawy zastosowaną została obowiązująca obecnie ustawa co do otwierania nowych aptek w Petersburgu i Moskwie. Otóż obecnie dowiadujemy się, że rada medyczna ministerjum spraw wewnętrznych na wprowadzenie obowiązujących dla Petersburga i Moskwy przepisów nie zgodziła się, wkrótce bowiem ma być wydana nowa ustawa aptekarska; co zaś do prośby osób zainteresowanych o pozwolenie otworzenia w naszem mieście nowej 47-ej apteki aleopatycznej, i co do przeniesienia jednej z istniejących już aptek centralnych w stronę północno-zachodnią miasta, kwestje te ministerjum pozostawiło do uznania władz miejscowych.

= Magistrat m. Warszawy w tych dniach uzyskał decyzję władzy wyższej, mocą której wszystkie zamierzone na r. b. roboty, wynikające z ułożenia rur wodociągowych, spojenia ich i zalewania, mają być dokonane sposobem gospodarczym, z warunkiem, iżby ogólny koszt tych robót nie przewyższył obliczonej podług zatwierdzonego kosztorysu technicznego sumy 54,177 rs. 85 kop.; roboty zaś grabarskie, t. j. wykopanie rowów i oszalowanie ich, poruczone ma być firmie „Szuster i Peschl", która utrzymała się na dokonanej jeszcze w r. z. konkurencji na te roboty. Spis ulic, na których w r. b. mają być ułożone rury wodociągowe, poprzednio już podany w piśmie naszem, zatwierdzony został bez zmiany.

= Do magazynu składowego na stacji Praga kolei terespolskiej, jak donosi *Gazeta handlowa*, transportów czasowo, z powodu przepełnienia nie przyjmują.

= Nowe przepisy o egzaminach w gimnazjach zostaną w tym roku wprowadzone, a mianowicie: egzaminy ustne w połączeniu z piśmiennemi odbędą się tylko w klasach: IV, VI i VIII-ej, uczniowie zaś innych klas zostaną poddani tylko ustnym egzaminom.

= Przez ciąg czterech miesięcy zimowych, po d. 2-gi kwietnia, w domu pod nrem 74-ym w alejach Jerozolimskich wydawane były bezpłatne obiady dla ubogich. Ogólna liczba ich wyniosła 9,500, a dziennie wydawano przeciętnie po 75 obiadów. Koszty ogólne ich przyrządzenia przez cztery miesiące uczyniły rs. 1,004 kop. 81, a koszt przeciętny jednego obiadu wraz z chlebem wynosił kop. 10,6. Pożywienie składało się z kwarty zupy z jarzyną i kawałkiem mięsa, lub w dni postne ze śledziem i funtem chleba. Liczniejsze rodziny otrzymywały po dwa obiady.

= Na wzór cechu mularzy, urząd starszych zgromadzenia kucharzy zamierza ogłosić spis wykwalifikowanych członków cechu, którzy, jak wiadomo, muszą przy zapisie wykazać swe specjalne uzdolnienie i kwalifikacje. Wszyscy inni kucharze - ochotnicy, w liczbie około 800 osób są obowiązani wykupić książeczki służbowe i podlegają ścisłemu nadzorowi biura kontroli służących.

= Wczoraj w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, na posiedzeniu wydziału wsparcia, przez sekretne głosowanie przyznano z zapisu ś. p. Krzyżanowskiego czterem osobom niewidomym jednorazowe wsparcie po rs. 18 kop. 75; udzielono z zapisu ś. p. Eljaszewicza zasiłek rs. 10 wynoszący, biednej rodzinie na pomoc w naukach dzieci. Wydelegowano opiekuna cyrkułu IV-go, p. Ludwika Szczygielskiego do asystowania przy rozdziale wsparcia z zapisu d-ra Löwenglücka, rozdać się mającego w synagodze na Tłomackiem w d. 25-ym b. m., nakoniec sześciu podupadłym nauczycielom z zapisu ś. p. Tekli Rapackiej, rs. 24 i rs. 14 kop. 50 pięciu ubogim szwaczkom przyznano.

= Posiedzenie członków zarządu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odbędzie się d. 9-go b. m. t. j. w przyszłą sobotę.

= W piątek 8-go kwietnia w kancelarji Towarzystwa opieki nad zwierzętami (Zielna nr. 19) o godzinie 7½ wieczorem ma odbyć się posiedzenie rady opiekunów cyrkułowych.

= Naczelnik okręgu celnego, jenerał-major Usow, po powrocie z Petersburga przyjmuje interesantów codziennie, oprócz świąt i niedziel, od godziny 11-ej rano do 1-ej po południu.

= Dzisiaj rano, naczelnik wydziału drogowego kolei nadwiślańskiej inż. Hantower, wyjedzie w stronę Mławy na rewizję linji.

= Dowiadujemy się, że naczelnik wydziału handlowego kolei terespolskiej, p. Niewęgłowski, podał się do emerytury i niebawem opuści służbę. Na stanowisko to ma być zamianowany dotychczasowy pomocnik naczelnika wydziału handlowego tejże kolei, p. Puciatycki.

= **Z teatru.**

* W jednoaktowym dramacie Marjana Gawalewicza „Perła" obsadę tworzą panie: Ludowa, Marczellówna, oraz pp. Kotarbiński, Prażmowski i Narkiewicz.

Role z powyższego utworu rozdane będą do nauki artystom w dniu jutrzejszym.

= „Requiem" Verdiego.

W przyszłym tygodniu we wtorek i we środę usłyszymy w teatrze Wielkim jedno z najpiękniejszych dzieł Verdiego.

Sposobność do podobnej uczty artystycznej zdarza się nader rzadko ze względu na trudność wykonania i olbrzymie siły artystyczne do tego potrzebne.

Myśl odegrania u nas „Requiem" podjęli pani W. i hr. Rz., za staraniem których do wykonania tego dzieła, oprócz orkiestry operowej, oraz artystów i artystek, przyłożą się najcelniejsze siły amatorskie tutejsze.

W partjach solowych dadzą się słyszeć: wysoce ceniona amatorka pani Helena Wejchertowa, ze składu opery zaś panna Babińska, oraz pp Prevost i Sillich.

Orkiestra wystąpi w znacznie zwiększonym komplecie, a chóry wzmocni grono członków „Lutni" i znane z talentu amatorki panie: Boduszyńska, Bronikowska, Dupuichault, Ejdziatowicz, Kanigowska, Kleczyńska, Kopytowska, Leo, br. Lesser, Łabuńska, Monkiewicz, Nower, Pochowska, Rakowiecka, Roszkowska, Skulska, Stempowska, Toczewska, Trombini, Tykiel, Vieweger, Wertheim, Wilgocka, Wozdecka i Żochowska.

= Stacje obserwacyjne.

Pisząc niedawno o urządzeniu stacyj obserwacyjnych z wodomiarami na głównych dopływach rzeki Wisły: Wieprzu, Pilicy i Narwi, oraz na dopływie tej ostatniej, Bugu, zaznaczyliśmy, że w celu dania możności natychmiastowego uwiadomienia właściwych władz i mieszkańców nadbrzeżnych o grożącem niebezpieczeństwie wylewu, wyjednane zostało pozwolenie głównego zarządu poczt i telegrafów, iżby oddziały i kantory pocztowo-telegraficzne funkcjonowały bez przerwy dniem i nocą w przeciągu dwóch tygodni od czasu ruszenia danej rzeki w następujących miejscowościach: w Sandomierzu, Zawichoście, Pułtusku, Nowem-Mieście i Łecznie.

Obecnie zarząd warszawskiego okręgu komunikacji otrzymał zawiadomienie o zapadłej decyzji głównego naczelnika poczt i telegrafów, iżby w Sandomierzu, jako głównym punkcie obserwacyjnym, miejscowa stacja telegraficzna funkcjonowała dniem i nocą, nie przez dwa tygodnie od czasu ruszenia rzeki, lecz w ciągu całego roku.

= Bulwar.

Licytacja na budowę bulwaru, niezbędnie potrzebnego do wyładowywania towarów na brzegu Wisły przy komorze nieszawskiej, odbędzie się dziś w urzędzie warszawskiej komory celnej.

Bulwar ten, długości 200 sążni, zbudowany zostanie przy samej komorze pionowo, zaś po za komorą skośnie stopniowemi platformami tak, żeby przy każdym stanie wody można wyładowywać przybyłe statkami towary.

Nowy bulwar wykonany zostanie z kamienia ciosowego i zaopatrzony w kilka wind najnowszej konstrukcji.

Koszt budowy wraz z windami wyniesie około 80,000 rs.

= Jak dawniej.

Jedną z ulubionych dawniej rozrywek świata warszawskiego były koncerty letnie w Dolinie szwajcarskiej, kiedy słyszeć się tam dawały orkiestry takie, jak Bilsego, Fliegego lub Lauba.

Od lat jednak blizko dziesięciu szlachetnej tej rozrywki Warszawie zbrakło.

Dopiero w tym roku zjedzie do Doliny, złożona z 40-tu osób, orkiestra pod dyrekcją p. Bullerjahna z Kassel, która ostatniemi czasy koncertowała w muzykalnym Hamburgu.

Dawnym zwyczajem jeden dzień w tygodniu, tj. piątek, poświęcony będzie koncertom symfonicznym.

Koncerty rozpoczną się już wkrótce.

= Pasy bezpieczeństwa.

Jeden z naszych czytelników, nie roszcząc sobie pretensji do patentu wynalazku, ani nie mając zamiaru przyrządem handlować, zakomunikował nam opis zrobionego przez siebie na własny użytek domowy pasa bezpieczeństwa dla sług myjących okna.

Końce tego pasa konopnego, nadzwyczaj mocnego, zaopatrzone są w kółka, które się wkręcają w ramy okienne.

Cały przyrząd kosztuje niespełna 1 rs. 50 k. i każdy może sobie coś podobnego w domu urządzić.

Wynalazca prosił o niewymienianie nazwiska, lecz zostawił nam adres, który osobom zaiteresowanym za zgłoszeniem się do biura redakcji, możemy udzielić.

= Lekceważenie.

Pomimo sprzyjającego dla żeglugi stanu wody, parostatek „Mazur" wychodzący z Płocka o godz. 5½ rano, przybywa najczęściej już o zmierzchu, chociaż normalnie powinien przybywać do przystani warszawskiej przed godziną 3 cią po południu.

Przyczyną tak znacznego opóźnienia jest zabieranie oprócz pasażerów i ładunków towarowych.

Tak np. przed paru dniami, „Mazur" po drodze zabrał z górą 1,000 pudów papieru i pszenicy w workach.

Naładowanie towaru zabiera sporo czasu a i ruch statku musi się opóźnić.

Jest to lekceważenie pasażerów i należałoby stanowczo wybrać; albo ruch pasażerski, albo też towarowy.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Dzikiej pod № 29-ym Berkowi Korzeniowi skradziono różną garderobę wartości 114 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Honoraty Zyznowskiej przy ul. Rozbrat pod № 4-ym skradziono 2 futra, parę lichtarzy i 6 łyżek srebrnych; poszkodowana oblicza stratę na 175 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Ostrowskiej pod № 2-im Ickowi Jubie skradziono kilka palt, oraz różną garderobę i drobiazgi wartości 115 rs. — Mieszkańcowi Czerwonego Dworu w gminie Brudno, Szymonowi Jurkowskiemu, skradziono 135 rs. — Przy ul. Nowolipki pod № 38-ym Wiktorowi Hilztowi z mieszkania otworzonego wytrychem skradziono futro, ubranie, bieliznę, zegarek i drobiazgi; ogółem poszkodowany oblicza stratę na 115 rs.

= Paserzy.

W ostatnich czasach zwrócono szczególniejszą uwagę na indywidua zajmujące się przechowywaniem i nabywaniem rzeczy kradzionych, czyli na t. zw. paserów, którzy do wzrostu kradzieży w mieście najbardziej się przyczyniają.

Takich dwóch paserów, z powodu kradzieży spełnionej u Dawida Barona pod № 5-ym przy ul. Pawiej, ujęto.

U obu: Joska Siemelmana i Jankla Krantza, rzeczy Barona zostały znalezione, co stanowiło dostateczny powód do aresztowania pośredników złodziejskich.

= Na uczynku.

W piwnicy domu pod № 4-ym przy ul. Przechodniej, gdzie mieści się skład pomarańcz, przytrzymani zostali dwaj złodzieje.

Jeden z nich, Pinkus Berkowicz zdołał z łupem umknąć, drugiego zaś, Chaima Rotbanda, aresztowano.

Również w piwnicy, pod № 9-ym przy ul. Franciszkańskiej, ujęto na uczynku kradzieży Jankla Kleszywera.

= Przygniecenie.

Przed kilkoma dniami zaznaczyliśmy, iż Janowi Linkiewiczowi, przy przestawianiu wagonów, bufory zgniotły rękę.

Zaszła tu pomyłka w miejscowości, bowiem wypadek miał miejsce nie na Pelcowiznie, lecz w Dorohusku.

= Opóźnienie pociągu.

Wczoraj nad ranem parowóz od pociągu osobowego kolei nadwiślańskiej, idącego w kierunku od Kowla do Warszawy, przy wjeździe na stację Iwangród zaczął działać nienormalnie, wskutek czego pociąg wstrzymano na tej stacji trzy kwadranse.

Z tej przyczyny pociąg, przychodzący do Warszawy zwykle o godz. 8-ej m. 10 rano, przybył z opóźnieniem o dwadzieścia kilka minut.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym jeden z lokatorów domu pod № 82-im przy ul. Pańskiej, mając interes do Józefa Zarębskiego, zajmującego sąsiednią izdebkę, wszedłszy tam, z przerażeniem spostrzegł, iż Z. leży na podłodze, brocząc we krwi.

Na razie mniemano, iż Zarębski padł ofiarą zbrodni, lecz trzymany w z ciśniętej ręce nóż stołowy, wskazywał, iż desperat sam sobie gardło poderznął.

Upływ krwi był nadzwyczaj gwałtowny i, zanim zjawił się lekarz, Zarębski już życie zakończył.

Liczył on 36 lat wieku i od pewnego czasu miewał nader częste ataki melancholji.

= Pożary i poparzenia.

W obecnej porze porządków przedświątecznych zdarzają się dość często pożary, spowodowane zapaleniem się farby gotowanej do zaprawy podłóg.

Wczoraj wynikły z tego powodu aż trzy ognie.

Pod № 5-ym przy ul. Twardej u Borowskiego i na Pradze w mieszkaniu Karoliny Malińskiej, domownicy ogień stłumili bez żadnego wypadku.

Natomiast pod № 11-ym przy ul. Nalewki płomienie ogarnęły podłogę, drzwi i różne sprzęty.

Lokaj, Manes Silbersztejn, gasząc ogień uległ tak ciężkim poparzeniom twarzy i rąk, iż stracił przytomność.

Topornicy z 1-go oddziału straży pożar stłumili, a Silbersztejna odwieziono do szpitala starozakonnych.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 7-ej wieczorem, w kancelarji zarządu przy ulicy Kanonja, odbędzie się posiedzenie członków Towarzystwa farmaceutycznego warszawskiego. Na porządku dziennym znajdują się: odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia; przewodniczący wypowie o projekcie Ferreina kasy emerytalnej dla farmaceutów; pp. Majewski i Bukowski o metodach oznaczania tłuszczu w mleku; odczytanie odezwy biura wszechrosyjskiej wystawy hygienicznej; w końcu drobne wiadomości z dziedziny farmacji.

— D. 8-go kwietnia, w urzędzie powiatowym sejneńskim, odbędzie się licytacja na odrestaurowanie zabudowania magistrackiego w m. Sejnach od rs. 1,840 kop. 60; wadjum wynosi 184 rs. 6 kop.

— D. 8-go kwietnia, w pierwszym departamencie cywilnym izby sądowej warszawskiej roztrząsana będzie skarga incydentalna o unieważnienie testamentu ś.p. Władysława Walewskiego.

— D. 8-go kwietnia, na stacji Koluszki kolei warszawsko-wiedeńskiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż oddzielnemi częściami bawełny, uszkodzonej przez ogień, wagi około 600 pudów.

— D. 8-go kwietnia, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot i ochron.

## SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Dziś w południe, przejeżdżając z ulicy Kruczej na Krakowskie-Przedmieście do Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, pozostawiłem w dorożce jednokonnej rysunek mój i pięć kart fotodrukowych, przedstawiających szkołę fechtunkową.

Pozwól, sz. redaktorze, że za pośrednictwem *Kurjera* poproszę znalazcę o zwrócenie wspomnionego rysunku i fodruków do mego mieszkania: Krucza nr. 48.

*Stanisław Wolski.*

D. 6-go kwietnia r. 1892-go.

## NEKROLOGJA.


† Ś. P.

**Eugenja z Neumanów MÜCK,**

**żona tutejszego fabrykanta i obywatela,**

po długiej i ciężkiej chorobie, zakończyła życie w dniu 4-ym kwietnia 1892 r., przeżywszy lat 32. Pozostały w głębokim smutku mąż z córkami, siostra i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w dniu 7-ym b. m., to jest we czwartek, o godzinie **4-ej** po południu, z mieszkania własnego w Mokotowie na cmentarz ewangelicko-reformowany. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1386

B. P.

**Edward Feinstein,**

prokurent firmy „Jan Epstein".

zmarł d. 6-go b. m., przeżywszy lat 58. Pozostali w smutku: żona, syn, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające d. 8-go b. m., t. j. w piątek, o godzinie **2-ej** po południu, z domu przy ulicy Żabiej № 3 na cmentarz starozakonnych 3—1426

† W dniu 8-ym kwietnia r. b., to jest w piątek, o godzinie **8-ej i pół** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **rodziny Napolskich**, a to z legatu przez niegdy Andrzeja-Apolinarego Napolskiego uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —568—


## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

*Wiedeń* 4-go kwietnia.

Przybywa znowu literat dworski; w tych dniach ogłosi arcyksiążę Franciszek Ferdynand Esté, następca tronu, zbiór pieśni ludowych z Wyższej Austrji wraz z melodjami oraz własne kompozycje w rodzaju ludowym.

Ksiądz Wiesinger zakończył wczoraj wykłady popularne o teatrze. Miał ocenić najnowszych autorów, lecz utknął na Anzengruberze, którego sztuki ludowe, jako antireligijne i niemoralne, potępił. Co nie dopowiedział, wyda w osobnej książce.

Rozpoczął wczoraj kazania postne „dla mężczyzn" o. Abel u Augustjanów. Kościół był pełny, wrażenie podniosłej wymowy kaznodziei ogromne. Mówił na temat: Chrystus przed trybunałami, a więc przed Annaszem, przed konwentem francuzkim, przed królami protestanckimi itd.

Po raz pierwszy zebrali się wczoraj na wiec austraccy właściciele winnic; przybyło 3,000 delegatów z 283 miejscowości. Obradowano pod opieką ministra rolnictwa. Wino austrjackie i walc to dwa pojęcia nieodłączne od siebie; tymczasem winu grozi phylloksera i pernospora; wyrządziły już ogromne szkody. Sprawdzono, że w Gumpoldskirchen z 500 winnic zrujnowanych jest 350, na Bisamberg zniszczone wszystkie winnice; wielkie szkody i w Tyrolu, a w dodatku grozi import tanich win włoskich, jeżeli Włochy zechcą skorzystać z klauzuli, zawartej w traktacie handlowym. Tymczasem zanim uprawa nowych amerykańskich gatunków się przyjmie, wino w Austrji srodze podrożało.

Zmarł niespodzianie Sebastjan Stelzer, jeden z najzdolniejszych komików tutejszych. Sudermanna „Honor" dawany już dawniej w „An der Wien" wznowiono w „Deutsches Volkstheater", ale bez powodzenia, gdyż aktorzy nie zdołali wcielić się w berlińskie figury. W „Carltheater" daje słynne towarzystwo monachijczyków widowiska ludowe. Są to *meiningenczycy sui generis.*

Teraz już niemal codziennie udają się do Prateru rozmaite grupy interesowanych, ażeby się przekonać o postępie robót około wystawy. Jutro zwiedzać będzie rotundę i park prasa miejscowa i zagraniczna. Oddział naukowo-zawodowy w rotundzie będzie zawierać także grupę etnograficzną, przeważnie pozaeuropejską; będzie to obraz muzyki, tańca i widowisk w Indjach, Chinach, Japonji, u malajczyków, w Oceanji, Australji, Ameryce, a także w krajach alpejskich austrjackich. Wystawców w tej grupie jest 50, przeważnie muzea państw, posiadających kolonje, a także i podróżnicy, jak np. hr. Wilczek i hr. Lanckoroński. *A.*

*

*Berlin* 5-go kwietnia.

Zmarł tu znany badacz, przyrodnik, zwyczajny profesor geologji, dr. Justus Roth. Przed kilku dniami jeszcze sędziwego wieku uczony uczestniczył w posiedzeniu towarzystwa nauk przyrodniczych; w piątek rano uległ silnemu napadowi kaszlu, który życiu jego kres położył. Urodził się prof. Roth 15-go września 1818-go r. w Hamburgu; w późniejszym wieku dopiero oddał się studjom nauk ścisłych, lecz gruntownemi badaniami swemi rychło zwrócił na się uwagę świata uczonego, tak, iż mianowanym został już w r. 1867-ym profesorem nadzwyczajnym tutejszego uniwersytetu. Nominacji na ordynarjusza, pomimo wielkich położonych zasług i mnóztwa drukowanych rozpraw z dziedziny nauk ścisłych, doczekał się dopiero w roku 1887-ym.

W sobotę, żołnierz stojący na posterunku, zaczepiony przez jakieś indywidjum, użył broni palnej. Kula nietylko przeszyła zaczepiającego, lecz i drugiego robotnika, któremu przebiła biodro. Słusznie publiczność tutejsza domaga się zmiany regulaminu dla żołnierzy, stojących na posterunku, ponieważ wypadki w rodzaju powyższego są tutaj na porządku dziennym.

Dyrektor teatru niemieckiego L'Arronge ogłasza w pismach, że zaangażował dla swej sceny Józefa Kainza. Kainz, zapłaciwszy po znanej swej awanturze z Barnayem, dyrektorem teatru berlińskiego, wyznaczoną przez sąd rozjemczy karę konwencjonalną, pozostaje, pomimo to, mocą położonego na osobę jego przez Barnaya interdyktu, wykluczonym ze scen, należących do związku scen niemieckich. P. L'Arronge ogłasza, że wystąpi z rzeczonego towarzystwa, jeżeli interdykt ten z Kainza nie będzie zdjęty. *K.*

*

*Paryż* 4-go kwietnia.

Istniejące od lat 45-u, jedno z najruchliwszych, stowarzyszenie wzajemnej pomocy „Unja handlowa" *(Union du Commerce)*, odbyło wczoraj w wielkiej sali pałacu Trocadero doroczne zebranie, zaszczycone obecnością prezydenta, ministra Loubet'a. Referent zarządu, p. Dennery, podał do wiadomości fakty i liczby, świadczące o troskliwości, z jaką towarzystwo zajmuje się swoimi członkami, doprowadzając ją do drobnostek, naprzykład: w r. z. samych operacyj dentystycznych opłaciło ono 5,107, a miejsc i urzędów dostarczono 2,000 członkom; liczba też tych ostatnich wzrasta stale: przybyło ich przez r. 1891-szy aż 2,081, a obecnie cyfra wynosi 18,708.

Ciekawych i ważnych rzeczy dowiedziano się o mutualizmie francuzkim z mowy Loubet'a, który zaznaczył, że mówi, jako mutualista z przekonań, a nie jako minister. W r. 1869-ym było we Francji 4,000 stowarzyszeń wzajemnej pomocy, obecnie jest ich 6,500; liczba członków dochodzi do miljona, a suma płaconych składek do 20 miljonów franków, gdy w r. 1869-ym wynosiła tylko 12 miljonów. Subwencja państwowa wynosi przeszło $1\frac{1}{2}$ milj., a kapitały zakładowe około 91 milj. fr.

Amatorskie przedstawienie uczniów szkoły centralnej, z powodu którego miały miejsce takie zatargi ich z administracją szkoły, odbyło się wczoraj w teatrze Beaumarchais, i składało się ze sztuki całkiem przyzwoitej i dowcipnej p. t. „Wuj w Duringard". Dowcipem odznaczały się szczególniej kuplety, lekko chłoszczące *la stration*, czyli administrację i parodjujące różnych profesorów.

Reforma konserwatorjum tutejszego postępuje szybko naprzód. Na zebraniu wczorajszem ministerjalnej podkomisji muzycznej, o której utworzeniu się donosiłem, Wilder proponował zniesienie klas solfège'u, lecz projekt został odrzucony; natomiast przyjęto oddzielenie nauki kontrapunktu i fugi od kompozycji, powracając tym sposobem do programu z przed r. 1840-go, zmienionego na żądanie Halévy'ego.

Z 22-ch przedstawień w marcu Opera paryzka otrzymała 281,458 fr. dochodu *brutto*, co daje $12,793\frac{1}{2}$ franka z przedstawienia; jest to o 3,000 fr. prawie mniej, niż dawało jedno przedstawienie w marcu r. z.

Anastay będzie gilotynowany, a nie rozstrzelany, tak należy przynajmniej przypuszczać, ze względu na § 57 kodeksu, orzekający, iż wojskowi w stanie służby nieczynnej odpowiadają po wojskowemu tylko za te przestępstwa, które mają bezpośredni związek z ich charakterem wojskowych.

Księgarnia sztuk pięknych wydała nowo, pięknie ilustrowaną monografję o malarzu Brueghel'u, napisaną przez Emila Michel, autora cennych monografij o Rembrandcie, Terburgu i Ruysdael'u.

Na utrzymanie Paryża w czystości wydaje się rocznie 6 miljonów franków. Droga tualeta! *K.*

*

*Rzym* 2-go kwietnia.

Królowa zwiedzała w pałacu Sacchetti pracownię hrabiny de La Tour, znakomitej malarki, przeznaczającej dochód ze swoich prac na utrzymanie sierot. Zwiedzając zaś ochronkę żeńską przy Cieplicach Djoklecjana, gdzie się dziewczęta uczą muzyki i śpiewu, podarowała im i przysłała niezwłocznie fortepjan i maszynę amerykańską do szybkiego pisania.

Przyjechali wczoraj księztwo Fife z margrabią i margrabiną de Hautpoul i z licznym orszakiem, i stanęli w hotelu Kwirynalskim.

Onegdaj Ojciec św. przyjmował wicehrabiego de Vogüé, członka Akademji francuzkiej, a wczoraj słuchał wraz z kardynałami kazania o. Franciszka z Loretu, kaznodziei apostolskiego. Dziś zaś miał przyjąć odjeżdżającego niebawem kardynała Foulon, arcybiskupa lugduńskiego, któ

ry zabawił czas jakiś w Rzymie i jeździł do opactwa benedyktynów na górze Kasynie, słynnego w dziejach.

Wiadomość o mianowaniu wicesekretarza stanu, księdza Marjusza Mocceniego, sekretarzem komisji kardynalskiej, zarządzającej od jakiegoś czasu całym majątkiem Stolicy św. i dochodami ze świętopietrza, okazała się niedokładną. Monsignor Folchi, jak się zdaje, zastąpiony już nie będzie.

Magrabia Pidal, ambasador hiszpański przy Ojcu św., prosił o posłuchanie, i ma doręczyć własnoręczny list królowej rejentki, proszący o kreowanie hiszpańskiego kardynała w najbliższym czasie.

Smutna i bolesna sprzedaż z licytacji publicznej wszystkich ruchomości książąt Borghesów, którzy się doszczętnie zrujnowali nieroztropnemi spekulacjami i grą giełdową, i którym wierzyciele zabrali historyczny pałac rzymski i ogromne dobra, rozpoczyna się właściwie dzisiaj. Między artystycznemi przedmiotami i zabytkami, zaznaczyć należy: prześliczną starożytną marmurową głowę Wenery greckiego dłuta; marmurowe popiersie Marka Antoniego Borghese, ojca Papieża Pawła V-go, inne znakomite popiersie kobiety z rodu Borghesów, dzieło francuzkiego rzeźbiarza z czasów Ludwika XV-go; dłutowaną i złotem blachmalowaną zbroję Jana Chrzciciela Borghesego, znanego wodza z XVI-go w., osiem halabard Pawła V-go artystycznie wysadzanych złotem, srebrne dłutowane sprzęty cudnej roboty, porcelany chińskie wielkiej wartości, staroświeckie obrazy sławnych mistrzów itd. *D.*

# Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

## POŻARY.

***Wiedeń*** 6-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Straż pożarna raportuje o znacznem rozmnożeniu się w ostatnich dniach liczby pożarów podłożonych. Podczas pożaru na Leopoldsbergu spłonęła restauracja i mleczarnia. Kościołek ledwie ocalał.

***Berlin*** 6-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Tutejszy przedstawiciel *Timesa*, Brinsley Richards, zmarł wczoraj nagle na paraliż serca. (Znakomity ten publicysta przeniesiony został dopiero od kilku miesięcy z Wiednia do Berlina; *przyp. red.)*

***Paryż*** 6-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Arcybiskup Paryża zabronił kazania w kościele św. Lamberta, dowiedziawszy się, że socjaliści przygotowują tam nowe gorszące zajścia.

***Londyn*** 6-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Z Buenos Ayres donoszą, że kandydat radykalistów na prezydenta, Irigoyen, został wypuszczony na wolność.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin** 6-go kwietnia. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* — Trwająca w dalszym ciągu zwyżka na rynku wartości lokalnych oddziaływała dodatnio na tendencję dzisiejszego zebrania; która pozostała mocną. Wartości spekulacyjne mocno i zwyżkowo. Rynek rubli i papierów russkich wykazują drobne zwyżki. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 209.—. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 15 fen., a w dostawowych o 50 fenig. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 10 fenig., krótki Petersburg o 20 fen., a długoterminowy o 35 fen. Przekazy na Wiedeń pozostały bez zmiany (krótkie 171.90, długoterminowe 171.10). Listy zastawne ziemskie odzyskały o 40 kop., podczas gdy listy likwidacyjne straciły 90 kop. (62.20), a pożyczki wschodnie pozostały bez zmiany. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z r. 1864, tyleż zaś co i wczoraj za premjówki russkie z r. 1866-go i kupony celne. Udziały komandytowe Towarzystwa dyskontowego podskoczyły o 2 m. 60 fen., a akcje kredytowe austrjackie prawie o 1%. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tej samej wysokości (½%). Żyto miało dziś w dalszym ciągu tendencję słabą, i oddawane było taniej o 25 fen. w towarze gotowym i o 1 m. w dostawowym.

**Berlin** 6-go kwietnia. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. bank. rus. w tr. nast. | 208.90 | Akcje d. ż. w.wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 208.80 | Akcje kredytowe | 168.60 |
| Wek. na Petersb. krót. | 208.60 | Wek. na Londyn kr. | —.— |
| Wek. na Petersb. dług. | 208.05 | „ „ dł. | —.— |
| Bil ban. russk. na dost. | 209.— | Żyto w tow.gotow. | 201.25 |
| Wschodnia poż. II em. | 66.30 | Żyto na wiosnę | 194.75 |
| Listy zast. serji I-ej | 66.20 | | |

Kursy z dnia 5-go kwietnia: 208.75, 208.07, 208.40, 207.70, 208.50, 66.30, 65.80, 167.70, 201.50, 195.75.

# Sprawozdania z targów.

**Targ zbożowy na placu Witkowskiego** w dniu 6-ym kwietnia.—Pszenicy wystawiono na sprzedaż 700 korcy, tendencja w dalszym ciągu mocna. Białą sprzedawano po 8.40 do 8.50, za pstrą 8.25. Wyborową z powodu zbyt wysokich cen, jakie przez posiadaczy podawane były w początku targu, nie obracano, pod koniec targu zdaje się dokonano niewielkich tranzakcyj. Żyta ofiarowano 100 korcy, z których nic nie sprzedano. Owsa dowóz wynosił 150 korcy przy nieco spokojniejszem usposobieniu płacono po 2.85 do 3.30 stosownie do gatunku. Jęczmienia dwurzędowego ofiarowano 100 korcy i po 5.50 sprzedawano.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 5 kwietnia 1892 r.

| | wyszło: | | pozostaje: | |
|---|---|---|---|---|
| Żyta | 7 | wagonów | 51 | wagonów |
| Owsa | 5 | „ | 110 | „ |
| Mąki żytniej | — | „ | 40 | „ |
| Mąki pszennej | 1 | „ | 12 | „ |
| Kaszy jaglanej | 1 | „ | 442 | „ |
| Kaszy gryczanej | — | „ | 14 | „ |
| Ryżu | — | „ | 3 | „ |
| Pszenicy | 1 | „ | 35 | „ |
| Jęczmienia | 6 | „ | 49 | „ |
| Grochu | 4 | „ | 8 | „ |
| Gryki | — | „ | 18 | „ |
| Cebuli | — | „ | — | „ |
| Fasoli | 1 | „ | 34 | „ |
| Łoju | — | „ | 9 | „ |
| Makuchów | — | „ | — | „ |
| Mąki kartoflanej | — | „ | 18 | „ |
| Cukru | — | „ | — | „ |
| Kukurydzy | 1 | „ | 70 | „ |
| Mąki kukur. | — | „ | 4 | „ |
| Tranu | — | „ | — | „ |
| Razem | 27 | wagonów | 917 | wagonów |

Ceny zboża wynosiły:

| | | |
|---|---|---|
| Żyto | od 115 do 120 | kop. za pud. |
| Pszenica | od 110 do 118 | „ „ „ |
| Jęczmień | od 85 do 105 | „ „ „ |
| Owies | od 80 do 105 | „ „ „ |
| Kasza jaglana | od 125 do 135 | „ „ „ |
| Kasza gryczana | od 165 do 170 | „ „ „ |
| Gryka | od 108 do 110 | „ „ „ |
| Groch | od 115 do 130 | „ „ „ |
| Kukurydza | od 68 do 70 | „ „ „ |

**Oleje i makuchy.** Dowozy oleju rzepakowego z prowincji, tak jak i dawniej są prawie żadne, ale że się popyt nieco zmniejszył, przeto już niema tej gorączki, jaka do niedawna panowała. Co prawda, to produkcja tutejszych olejarni zaledwie potrzeby miejscowe zaspokoić może, a na wywóz do Rosji, a szczególniej do Moskwy, dokąd jest popyt, towaru niema. Sprzedano dwa wagony na maj i czerwiec po rs. 5.55 i tyleż na czerwiec i lipiec po rs. 5.57½. Na obecną porę nie sprzedają znaczniejszych partyj, pomimo popytu, ponieważ fabrykanci wykonywują zobowiązania dawniejsze, a nie mając zapasu, świeżych przyjmować nie mogą. Na olej lniany popyt żwawszy i ceny mocniejsze; płacą rs. 5.10 do rs. 5.20. Olej słonecznikowy bez zmiany, rs. 6, a konopny rs. 5.40. Na makuchy popyt dobry, po cenach stosunkowo wysokich, czemu też przypisać należy, iż towar z Cesarstwa łatwy zbyt znajduje.

**Gdańsk** 4-go kwietnia. — Pszenica miała obrót spakojny, przy cenach bez zmiany. Towar tranzytowy bez ruchu. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 170 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 171 mar. w zaofiarowaniu, 170 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 155 mar. w zaofiarowaniu, 154 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 172 mar. Wypowiedziano 375 tonn. Żyto bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 170 mar. w zaofiarowani, na maj-czerwiec tranzytowe 170 m. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 176 mar., tranzytowego 174 mar. Siemię lniane polskie 192 mar. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 52 m., 56 m., 68 m., czerwona 51 m. za 50 kil. płacono. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 61 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 39½ mar. płacono. Dla cukru w Gdańsku tendencja utrzymana, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 209.55 mar. za 100 rs.

**Łój**, wobec cokolwiek większych dowozów, słabiej. Płacono rs. 5.40 za pud i cena ta obecnie jest w żądaniu.

# Licytacja w lombardzie.

Wczoraj w lombardzie miejskim licytacji nie było, piętnasta więc z kolei sprzedaż, tj. ostatnia, odbędzie się dziś od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu. Wykaz mających się dziś sprzedawać fantów podaliśmy wczoraj w rannym numerze *Kurjera.*

## Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 6-go kwietnia 1892 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

| | Barom. | Wilgot. | Wiatr | Temp. C. | = | Temp. R. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| D. 5-go g. 9 w. | 752.8 | 63 | PdW | 8.6 | = | 6.8 |
| D. 6-go g. 7 r. | 750.1 | 63 | Pd | 7.0 | = | 5.6 |
| „ g. 1 pp. | 748.5 | 45 | PdW | 17.0 | = | 13.6 |

W ciągu d. 5-go b. m.) Temperatura najniższa C. 0.9 = R. 0.7; „ najwyższa C. 11.7 = R. 9.3; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

567 Wyborna herbata wartości rs. 2.16, sprzedaje się po rs. 1.80 na funty. M. Muszkat, Senatorska 22, I piętro.

***Statki parowe Górnickiego*** kursują codziennie: z Warszawy o g. 7 m. 30, z Płocka o 5 m. 30.

W cyrku przy ulicy Ordynackiej
Cyrk Ernesto Ciniselli.

Dziś, we czwartek, wielkie urozmaicone przedstawienie. ***Ostatni występ*** M-r ***Lepoldi***, najznakomitszego bicyklisty i monocyklisty, cieszącego się ***wielkiem uznaniem*** publiczności. Oprócz tego występ całego towarzystwa.
Szczegóły w afiszach. 596r

Marszałkowska nr. 114.
Sklep dystylarni „Jeziorko".

Nadszedł świeży transport spirytusów i wódek słodkich.
Ceny niższe od innych dystylarni. 1272

***Dla amatorów dobrych cygar poleca***
SKŁAD CYGAR HAWAŃSKICH
EDWARDA WESTPHAL
***ulica Wierzbowa nr 7***, wprost filarów teatru Wielkiego a mianowicie.

| | | |
|---|---|---|
| ***Bukiet Hawana*** | rs. 10 | za 100 sztuk. |
| ***Richmond Hawana*** | „ 8 | „ „ |
| ***Batonrouge*** | „ 6 | „ „ |
| ***Hawana fein*** | „ 5 | „ „ |
| ***Loreley*** | „ 4 | „ „ |
| ***Triumpf*** | „ 3 | „ „ |

Opakowane po 100, 50, 25 i 10.
Cygara te na ***mój obstalunek*** są wyrobione z tytoniu Hawana, Sumatra i Brazyl i jako najznakomitsze Sz. Publiczności zalecam. 506r

Kąpiele w Hotelu Europejskim.
Wanna kop. 50, od godz. 3—5-ej kop. 30. 1353

Płaszczyki Dziecinne

Halki damskie jedwabne rypsowe od rs. 3, Fartuszki eleganckie, Chustki fantazyjne, Duży wybór Pończoch, Skarpetek, Dziecinnych pończoszek, skarpetek małych, oraz wybór Firanek i stołowej bielizny, poleca po najprzystępniejszych cenach, gdyż w prywatnym lokalu, ***Senatorska 26, wprost kościoła, w podwórzu na parterze*** 595

Skład Bielizny
TEOFILI FUKS.



Siodła i wszelkiego rodzaju uprzęże najtaniej u rymarza
Adama Zawadzkiego,
w Warszawie, Senatorska 10

***ZNANY JAKO NAJTAŃSZY***
Magazyn żałobny Swiejkowskiego

przy ulicy ***Senatorskiej nr. 32***, wprost kościoła św. Antoniego, w domu narożnym od strony placu Bankowego. Posiada wielki wybór ***Kapeluszy*** gustownych i tanich, ***Suknie*** żałobne i pośmiertne, ***Wieńce*** metalowe, ***Szarfy*** z napisami, ***Pochodnie***, ***Trumny*** metalowe nowego systemu i ***Trumny*** drewniane ozdobne i skromne po cenach przystępnych. 523

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Марта (6 Апрѣля) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).